

**Bogusław Abramek, Janusz
Antczak, Magdalena Kopańska**

**Nadwarciańskie odgałęzienie
głównego szlaku bursztynowego.
Działalność Stowarzyszenia Polski
Szlak Bursztynowy**

Rocznik Wieluński 8, 215-224

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bogusław Abramek, Janusz Antczak, Magdalena Kopańska

NADWARCIAŃSKIE ODGAŁĘZIENIE GŁÓWNEGO SZLAKU BURSZTYNOWEGO. DZIAŁALNOŚĆ STOWARZYSZENIA POLSKI SZLAK BURSZTYNOWY

Rzeki, zwłaszcza większe, były w przeszłości naturalnymi szlakami komunikacyjnymi, stwarzającymi ponadto dogodne warunki dla rozwoju pradziejowego osadnictwa. Taką rzeką była niewątpliwie Warta zaliczana do największych w Polsce. Warto odnotować, iż z bogactw naturalnych występujących wzdłuż rzeki wykorzystywano w starożytności wapienie i margle łukowe, płytko zalegające rudy limonitowe i złoża gliny, natomiast rozległe nadwarciańskie łąki sprzyjały rozwojowi hodowli.

Badania archeologiczne, prowadzone systematycznie od 40 lat zwłaszcza wzdłuż południkowego odcinka rzeki Warty przez muzea w Wieluniu, Sieradzu, Pabianicach i Łodzi, poświadczają nie tylko wyjątkowo duże zagęszczenie osadnictwa na wspomnianym odcinku tej rzeki w okresie istnienia tzw. kultury przeworskiej (II w. p.n.e. do VI w. n.e.), ale także jego stabilność oraz zaawansowany poziom rozwoju gospodarczo-społecznego. Ważnym czynnikiem, który bez wątpienia miał duży udział w rozwoju gospodarczo-społecznym omawianego rejonu rzeki Warty był handel. Chodzi nie tylko o wewnętrzną wymianę towarów między lokalnymi i bardziej odległymi skupiskami ludności, a zwłaszcza wymianę dalekosiężną prowadzoną głównie z dwoma naddunajskimi prowincjami *Imperium Romanum* Noricum i Pannonią.

Licznych dowodów na istnienie obydwu wymienionych rodzajów wymiany handlowej dostarczają konkretne znaleziska. Szczególną uwagę należy zwrócić na zwiększającą się z każdym rokiem grupę zabytków określoną mianem importów – czyli oryginalnych wyrobów powstałych poza naszymi ziemiami w innych środowiskach kulturowych i etnicznych. W grupie tej mamy m.in. naczynia

brązowe, srebrne, szklane i ceramiczne zachowane w różnym stanie, elementy ozdób i przybory toaletowe, części uzbrojenia wojowników, wśród których czołową pozycję zajmuje późnoceltycki hełm znaleziony w Siemiechowie, a przede wszystkim liczne rzymskie monety odkrywane luzem i w skarbach. Napływ importów nad górną Wartę w pierwszych wiekach naszej ery, a więc w okresie funkcjonowania tzw. szlaku bursztynowego, a nawet jeszcze wcześniej, w czasach kultury łużyckiej, nie był bynajmniej zjawiskiem przypadkowym i wynikał z następujących obiektywnych uwarunkowań.

Po pierwsze, ziemie położone między Prosną a południkowym i częściowo równoleżnikowym odcinkiem Warty od dawna stanowiły naturalny i łatwo dostępny pomost łączący Śląsk i Małopolskę z żyznymi Kujawami i wybrzeżem Bałtyku.

Po drugie, międzyrzecze Proсны i Warty znajdowało się w zasadzie w centralnym punkcie szlaku bursztynowego pomiędzy Carnuntum i Brigetio nad środkowym Dunajem, skąd głównie wyruszały wyprawy kupieckie po bałtycki bursztyn, a Zatoką Gdańską, a w związku z tym najprostsza i najkrótsza droga na północ wiodła wzdłuż Proсны i południowego odcinka położonej w pobliżu Warty.

Po trzecie, mieszkańcy nadwarciańskich osad musieli mieć do dyspozycji pewne nadwyżki, uzyskiwane z rolnictwa i hodowli, a także z innych dziedzin wytwórczości, np. z produkcji żelaza, czyli też tzw. ceramiki siwej, co niewątpliwie umożliwiało prowadzenie wymiany handlowej o różnym zasięgu i różnej skali. Należy przypuszczać, iż ekwiwalentem w wymianie towarowej były m.in. plody rolne, hodowlane i leśne, skóry, miód, воск, broń, narzędzia, a nawet niewolnicy.

Po czwarte, napływ importów nad górną Wartę był możliwy za pośrednictwem szlaku handlowego, który funkcjonował tu już w początkach epoki brązu.

Jeszcze do niedawna przypuszczano, że nadwarciańskie odgałęzienie od głównego szlaku handlowego, w pierwszych wiekach naszej ery wiodło, od Proсны na wschód, wzdłuż rzeki Oleśnicy i Pysznej do Warty, a dalej z jej biegiem ku północy do przeprawy w rejonie Łęgu Piekarskiego, gdzie odkryto największe i najbogatsze skupisko importów prowincjonalno-rzymskich w Polsce. W tym miejscu szlak przekraczał Wartę i pobliski Ner, prowadząc wzdłuż Bzury do Wisły i dalej do Zatoki Gdańskiej.

Rezultaty wspomnianych na wstępie badań archeologicznych dają możliwość wyznaczenia jeszcze innej odnogi nadwarciańskiego szlaku bursztynowego. Łączyła ona zapewne główne małopolskie skupisko osadnicze w dorzeczu górnej Wisły (z licznymi importami oraz tzw. grobem księżęcym odkrytym w Giebułtowie k. Krakowa). Z dużym skupiskiem wieluńsko-sieradzkim nad Wartą za

pośrednictwem mniejszego skupiska osadniczego w dorzeczu Liswarty. Za takim połączeniem przemawiają znaleziska importów z Żabińca k. Częstochowy, Opatowa, Wąsosza, Przywozu i Toporowa. Nie było to bynajmniej nowe połączenie handlowe, gdyż jego starą metrykę potwierdzają znaleziska importów na tym szlaku z epoki brązu i okresu halsztackiego. Warto też odnotować, że funkcjonował on jeszcze w X–XII w. i łączył zachodnią Małopolskę ze wschodnią Wielkopolską, Kujawami i Mazowszem, zaś w miejscu starych przepraw przez Wartę w okolicach Toporowa, Konopnicy i Sieradza znajdowały się komory celne.

Nadwarciańskie odgałęzienie głównego szlaku bursztynowego zaczynało się od ważnej bazy rzymskiej w Carnuntum nad Dunajem, co potwierdza relacja Pliniusza o wyprawie rzymskiego ekwity po bałtycki bursztyn, a od początku II wieku nieco dalej na wschód Brigetio-Clementi. Stąd przez Przełęcz Jabłonkowską szlak docierał nad górną Wisłę i dalej nad górną Wartę, by wzdłuż lewego brzegu dotrzeć do Łęgu Piekarskiego. W tym miejscu szlak rozwidłał się. Jedna odnoga wiodła ku Bzurze i dalej z jej biegiem do Wisły, natomiast druga wiodła ku przeprawie w rejon dzisiejszego Konina na szlak wodny przez jezioro Gopło do Wisły i Zatoki Gdańskiej. W pierwszym wieku p.n.e. i w początkach n.e. handel bursztynem kontrolowały plemiona celtyckie osiadłe między innymi na Śląsku w Małopolsce i na Kujawach. To za ich pośrednictwem docierają do licznych osad położonych wzdłuż Prosny i Warty oryginalne wyroby celtyckie i pierwsze importy prowincjonalnorzymskie. Czołową wśród nich pozycję zajmuje wspomniany już żelazny hełm znaleziony w Siemiechowie, jak dotąd jedyne znalezisko tego typu w Europie środkowej, dalej długie miecze z ozdobnymi pochwami, groty włóczni z wytrawianym ornamentem, okucia tarcz, naczynia gliniane i brązowe sprowadzane z warsztatów kapuańskich w środkowej Italii, szklane paciorki wykonane techniką millefiori, okucia rogów do picia, kawałki grafitu używane do barwienia naczyń, czy też raczej nieliczne przybory toaletowe. Wymienione rodzaje zabytków znajdowano w Przywozie, Strobinie, Konopnicy, Siemiechowie, Niechmirowie-Małej Wsi, Bogumiłowie, Charłupii, Zakrzewie, Rzężawach, Łęgu Piekarskim, Kwiatkowie, Brzozówce i Wrzącej Warckiej.

Na przełomie er zachodniogermańskie plemiona Markomanów i Kwadów przeniosły się na teren Czech i Moraw oraz do południowo-zachodniej Słowacji, tworząc dwa twory państwowe sprzymierzone z Rzymem. Było to tzw. Królestwo Marboda w Czechach oraz państwo Vanniusza na Słowacji i Morawach. Obaj władcy przejęli po Celtach główne pośrednictwo w handlu bursztynem, a z nakładanych na kupców ceł uzyskiwali ogromne korzyści majątkowe. Po upadku Marboda w 19 r. n.e. i splądrowaniu jego stolicy *znaleziono tam od daw-*

na nagromadzone łupy Swenów i z naszych prowincji przybyłych markietanów i kupców, których wolność handlu, potem rządu zwiększenia majątku, wreszcie zapomnienie ojczyzny z własnych siedzib do kraju nieprzyjacielskiego przyniosła. Podobnie rzecz się miała po wygnaniu Vanniusza, gdzie w związku z tym niezliczone bowiem mnóstwo Lugiów i innych ludów nadciągnęło na wieść o bogactwach królestwa, które Vanniusz w ciągu trzydziestu lat drogą rabunków cel nagromadził. Obie przytoczone relacje pochodzą z *Annales* (Roczników) Tacyta, rzymskiego historyka żyjącego w latach 55–120 n.e.

Handel, zwłaszcza dalekosiężny, stwarzał zatem wielkie możliwości bogacenia się jednostkom, które go kontrolowały i zarazem pośredniczyły w wymianie towarów, przyspieszał rozwój lokalnej produkcji rękodzielniczej w celu uzyskania nadwyżek, a w rezultacie prowadził do stopniowego rozwarstwienia społecznego i wzrostu znaczenia starszyny plemiennej. Zjawiska te obserwujemy w zróżnicowanym wyposażeniu grobów na cmentarzyskach nadwarciańskich już od początku I wieku n.e., a pod koniec tego stulecia pojawiają się tu pierwsze bogato wyposażone pochówki pod kurhanami, które przypisuje się lokalnym przywódcom rodowym, ewentualnie naczelnikom plemiennym, czyli osobom o wysokiej pozycji społecznej. To w rękach owych przywódców-naczelników znajdowała się władza oraz kontrola nad handlem dalekosiężnym. Owi lokalni władcy znad górnej Warty nie handlowali bursztynem, bo go tutaj nie było, natomiast mogli zapewnić wędrującym po bursztyn kupcom żywność, czasowe kwatery, przewodników, transport i ochronę.

W zamian kupyce zostawiali liczne rzymskie denary, przeważnie srebrne oraz szeroki asortyment różnych wyrobów przemysłowych. Była to duża i zróżnicowana grupa importów, obejmująca naczynia brązowe, srebrne i szklane, naczynia ceramiczne typu terra sigillata i inne, różne odmiany brązowych zapinek, norycko-pannońskich, zapinki emaliowane i srebrne tarczowate, ozdoby ze złota, brązowe lusterka i łyżeczki, barwne kamyki do gry z masy szklanej, szklane paciorki i duże paciory, nieliczne miecze i okucia pochew, brązowe ostrogi, okucia rogów do picia oraz pojedyncze okazy cyrkla i szalki wagi. Nad Wartę trafiały także północne wyroby z kręgu bałtyjskiego. Wymienione rodzaje importów prowincjonalno-rzymskich pochodzą przeważnie z cmentarzysk, zwłaszcza z grobów bogato wyposażonych m.in. z pochówków znaczniejszych wojowników (Opatów, Strobin, Rychłocice, Siemiechów, Niechmirów-Mała Wieś, Chojny) oraz z kurhanów w Przywozie, Konopnicy i Łęgu Piekarskim. Widoczna jest tendencja do koncentrowania się importów wokół ówczesnych ośrodków władzy, które lokowały się w newralgicznych punktach szlaku handlowego, czyli dogodnych pod względem terenowym i dochodowym. W dotychczasowych opracowaniach na temat kontaktów ziem polskich z prowincjami rzymskimi położone wzdłuż

południkowego odcinka Warty traktowano jedynie jako miejsce przekroczenia w rejonie Łęgu Piekarskiego odnogi szlaku bursztynowego od Proсны w kierunku Mazowsza i Kujaw. Nagromadzenie importów na południe od tego miejsca oraz w dorzeczu Liswarty pozwala wyznaczyć jeszcze nieco inny przebieg odnogi Nadwarciańskiego Szlaku Bursztynowego, który łączył niegdyś górną Wisłę z górną Wartą.

W 2006 roku powołano do życia Stowarzyszenie Polski Szlak Bursztynowy, którego członkami są przedstawiciele instytucji kultury, naukowcy, muzealnicy – słowem osoby troszczące się o zachowanie i promowanie bogatej i niezwyklej przeszłości ziemi wieluńskiej. Wiadomo nie od dziś, że szlak ten nie był jedną trasą, ale szeregiem dróg, którymi bursztyn znad Morza Bałtyckiego docierał na południe Europy. Obecnie w dużej części Starego Kontynentu rekonstruuje się przebieg i odtwarza dzieje tej ważnej drogi handlowej. Najlepiej szlak ten jest rozwinięty w Dolnej Austrii i na Litwie. Ambicją stowarzyszenia jest, aby także Polska, w tym głównie województwo łódzkie, odnalazło swoje „bursztynowe korzenie”.

Stowarzyszenie za cel główny postawiło sobie reaktywację dawnego szlaku – niegdyś handlowego, teraz kulturowo-turystycznego. Bursztyn na trwałe zapisał się w historii europejskiej cywilizacji, szczególnie na niwie handlu, sztuki i szeroko rozumianych kontaktów społeczno-ekonomicznych. Niegdyś chęć zdobycia bursztynu była istotnym stymulatorem do poszukiwania i wyznaczania nowych szlaków handlowych, a także przełamywania tradycyjnych i sztucznych granic między narodami. Nie inaczej jest obecnie. Bursztyn od wielu lat spełnia ważną rolę w życiu człowieka, aktualnie jego miejsce aktualnie staje się coraz bardziej zauważane. Jest równocześnie magnesem przyciągającym ludzi, niwelującym różnice kulturowe i zbliżającym geograficznie oddalone od siebie kraje.

Stowarzyszenie Polski Szlak Bursztynowy podejmuje liczne inicjatywy w zakresie kultury, edukacji i wypoczynku, służące ożywieniu regionów położonych wzdłuż szlaku. Przykładem tego jest Europejskie Święto Bursztynu – impreza będąca doskonałą promocją archeologiczno-historycznego dziedzictwa kulturowego ziemi wieluńskiej oraz jej krajobrazowo-przyrodniczych walorów tak ważnych dla rozwoju ruchu turystycznego. Śmiało można już rzec, że święto to stało się produktem eksportowym Stowarzyszenia i Powiatu Wieluńskiego.

A wszystko zaczęło się w 2007 roku, w Konopnicy podczas I edycji Europejskiego Święta Bursztynu, kiedy do tej nadwarciańskiej miejscowości szlakiem bursztynowym dotarli kupcy, wędrowcy, mieszkańcy okolicznych gmin, goście z Rosji, Włoch, Ukrainy, Litwy, Słowenii i Niemiec, by wspólnie się bawić w atmosferze, z początków naszej ery. Drugi dzień święta odbywał się w Wieluniu. Festyn na plantach przy muzeum rozpoczął barwny korowód przez centrum,

w którym można było podziwiać legionistów rzymskich, gladiatorów, barbarzyńców i wojów. Cały pochód otwierała grupa jeźdźców konnych, szły przedszkolaki i uczniowie szkół z terenu gminy. Po drodze dołączali do nich mieszkańcy miasta. Na starszych i młodszych czekało moc atrakcji. Dzieci szukały bursztynu, dorośli próbowali „kuchni naszych przodków”. Jedni i drudzy mieli okazję zobaczyć obróbkę bursztynu, pokazy hutnicze, garncarskie i kowalskie.

Symbolicznym momentem I Europejskiego Święta Bursztynu było bez wątpienia wkopanie kamienia milowego „Polskiego Szlaku Bursztynowego” w Konopnicy. Aktu tego dokonały władze samorządowe na czele z Wicemarszałek Województwa Łódzkiego – Elżbietą Hibner oraz delegacje zagraniczne. Podobna uroczystość miała miejsce rok później w Wieluniu. Przed Muzeum Ziemi Wieluńskiej stanął kamień z numerem 2. Kolejne trafią do Gdańska i Kalisza.

Druga edycja Europejskiego Święta Bursztynu w dniach 8–10 sierpnia 2008 roku obfitowała w bogaty program i mnóstwo niespodzianek. Międzynarodowy charakter imprezy potwierdzała obecność grup rekonstrukcyjnych z włoskiego miasta Fano oraz wpisanie II Europejskiego Święta Bursztynu w kalendarz Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego. A spotkania wielu kultur nie sposób było nie zauważyć. Na gościnną ziemię wieluńską przybyli legionści, barbarzyńcy, przyjechały rydwany oraz naukowcy, bo to właśnie dzięki odkryciom archeologicznym udało się ze stuprocentową pewnością potwierdzić, że jedna z odnóg pradawnego szlaku bursztynowego wiodła doliną Warty.

Wątpliwości co do tego, że Wieluń leży na szlaku bursztynowym, nie mieli ci, którzy postanowili sobotę spędzić w mieście. Dzięki powstałym pod murami miejskimi obozowiskom udało się stworzyć scenerię obrazującą początki naszej ery i tym samym niesamowitą atmosferę tamtych czasów. Imprezę okraszały przysmaki włoskiej kuchni. Zespół Comhlan zaprezentował pokaz tańca celtyckiego, nie zabrakło też scen z życia dworu Mieszka I oraz antycznych obyczajów, przesądów i magii.

Ci, którym mało było sobotnich wrażeń, podjęli decyzję najlepszą z możliwych i dzień później wybrali się do Konopnicy, gdzie na specjalnie przygotowanej arenie – nad brzegiem Warty, odbyły się wyścigi rzymskich rydwanów.

Przy okazji Europejskiego Święta Bursztynu odbywają się konferencje naukowe, nad którymi pieczę sprawuje prof. Barbara Kosmowska-Ceranowicz, absolutny autorytet w dziedzinie bursztynu.

W 2007 roku odbyło się międzynarodowe sympozjum na temat szlaków bursztynowych.

Oprócz referatu pani profesor Ceranowicz i inauguracyjnego wykładu dyrektora MZW Bogusława Abramka, zebrani mogli też wysłuchać wystąpień gości z Litwy i Niemiec. W sympozjum uczestniczyli m.in. ambasador Słowenii

w Polsce – Jozef Drofenik, dyrektor Narodowego Centrum Kultury – Krzysztof Dudek i Prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Bursztynników – Mariusz Gliwiński.

Rok później, drugie międzynarodowe sympozjum odbyło się pod hasłem „Na bursztynowych szlakach”. Pierwszy wykład „Handel bursztynem we Włoszech pomiędzy końcem III tysiąclecia przed Chrystusem a epoką archaiczną” wygłosiła prof. Maria Luisa Nava z Włoch. Kolejny prelegent – prof. dr hab. Tadeusz Grabarczyk omówił Pomorski Szlak Bursztynowy. Sympozjum zakończył wykład prof. Tadeusza Baranowskiego „Odkrycia osadnictwa celtyckiego w okolicach Kalisza i ich przypuszczalny wpływ na organizację handlu bursztynem”.

Szlak bursztynowy pozostaje w kręgu zainteresowań nie tylko archeologów i naukowców, ale przede wszystkim turystów. Stowarzyszenie dokłada wszelkich starań, aby o idei szlaku bursztynowego mówiono nie tylko w województwie łódzkim i całej Polsce, ale także poza jej granicami. Udział w krajowych i międzynarodowych targach turystycznych ma służyć szeroko rozumianej promocji.

O Nadwarciańskim Szlaku Bursztynowym głośno było podczas Targów ITB w Berlinie, które odbywały się w dniach 5–8 marca 2008 roku. Do stolicy naszych zachodnich sąsiadów udał się Janusz Antczak – wiceprezes Stowarzyszenia Polski Szlak Bursztynowy, by promować walory turystyczne i kulturowe ziemi wieluńskiej. Zainteresowaniem cieszyły się albumy z fotografiami najpiękniejszych zakątków naszego powiatu, a także foldery o Nadwarciańskim Szlaku Bursztynowym wydane w wersjach anglo- i niemieckojęzycznej.

Targi turystyczne w Berlinie to największe targi w tej branży. W Berlinie spotyka się cały świat, nie mogło tam zatem zabraknąć ziemi wieluńskiej. Niespełna tydzień później o poczynaniach Stowarzyszenia wiceprezes Janusz Antczak miał okazję mówić w Gdańsku podczas XV Międzynarodowych Targów Bursztynu, Bizuterii i Kamieni Jubilerskich Amberif 2008.

Specjalną prelekcję o wyprawach po „złoto Bałtyku” Nadwarciańskim Szlakiem Bursztynowym Janusz Antczak wygłosił również na międzynarodowej konferencji „Bursztyn jako dobro turystyczne basenu Morza Bałtyckiego”, która odbywała się w lipcu 2008 roku przy okazji X Mistrzostw Świata w Poławianiu Bursztynu. Rada Programowa mistrzostw w związku z aktywną działalnością Stowarzyszenia Polski Szlak Bursztynowy rozważa możliwość przeprowadzenia przyszłorocznych eliminacji w poławianiu bursztynu nad brzegiem Warty.

Przy okazji organizacji imprez i uczestnictwa w spotkaniach nawiązują się cenne kontakty i więzi, m.in. z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Bursztynników, Uniwersytetem Gdańskim, Uniwersytetem Łódzkim, Politechniką Łódzką,

Wyższą Szkołą Humanistyczno-Ekonomiczną, Muzeum Ziemi PAN, Włoskim Instytutem Kultury, Narodowym Centrum Kultury, Urzędem Marszałkowskim i urzędami samorządu terytorialnego niższych szczebli.

W działalność Stowarzyszenia wpisana jest szeroko rozumiana współpraca i wymiana doświadczeń z zakresu turystyki i ochrony dziedzictwa kulturowego. Wyśmienicie służą temu międzynarodowe rowerowe rajdy. W ten sposób przecierane są ścieżki rowerowe i znakowany szlak.

Pierwszy promocyjny rajd rowerowy „Bursztynowym Szlakiem” odbył się w dniach 28 kwietnia – 6 maja 2007 roku. Jego uczestnicy przejechali 655 kilometrów z Moraw przez ziemię wieluńską do Łęczycy.

W rajdzie uczestniczyli przedstawiciele Łódzkiego Urzędu Marszałkowskiego, łaskiego PTTK, członkowie klubu rowerowego „Pędziło” z Sieradza oraz amatorzy turystyki rowerowej z Wielunia na czele z Januszem Antczakiem i dyrektorem MZW Bogusławem Abramkiem. Tomasz Dronka z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi – organizator rajdu podkreśla, że oprócz promocji, głównym celem samorządowców uczestniczących w nim było podpatrywanie infrastruktury turystycznej, szczególnie dla rowerzystów. W Czechach, gdzie przez całe Morawy, od Brna do granicy z Polską, biegnie „Jantarowa ścieżka” baza turystyczna jest znacznie bardziej rozwinięta niż u nas. Jest jednocześnie dowodem na to, że stworzenie odpowiedniej infrastruktury może ożywić turystycznie region i dlatego powinno być priorytetem zarówno dla władz lokalnych, jak i przedsiębiorczych mieszkańców. Unia Europejska promuje idee odnoszące się właśnie do tradycji i korzeni kontynentu.

II edycja rajdu, w czerwcu 2008 roku pokazała, że ani palące słońce, silny wiatr czy strugi deszczu nie były w stanie przeszkodzić cyklistom, którzy przejechali tysiąc kilometrów, przecierając rowerowe szlaki z dalekiej litewskiej Połagi aż na ziemię wieluńską. Trasa wiodła z litewskiego nadbałtyckiego kurortu Połaga przez Mierzeję Kurońską, Morskoje, Kaliningrad, Mikoszewo, Gdańsk, Grudziądz, Toruń, Kruszwicę, Uniejów i Konopnicę. Rzec można, że cel został osiągnięty – udało się przetrzeć szlaki rowerowe od historycznej „krajiny bursztynu”, czyli Sambii aż po Wieluń.

Bursztyn spełnia także ważną rolę edukacyjną, która związana jest z historią, literaturą i geografą. Stowarzyszenie podjęło się również tego trudnego zadania i na swoim koncie ma organizację warsztatów z bursztynem, które poprowadziła dr Elżbieta Sontag z Uniwersytetu Gdańskiego. Wykłady i warsztaty „Bursztyn bałtycki – świadek życia sprzed 40 milionów lat” miały na celu przede wszystkim zainteresowanie młodzieży tematem bursztynu.

W jednym z takich spotkań z młodzieżą uczestniczyła Lidia Popiel – oficjalnie pełniąca funkcję Ambasadora Bursztynu.

Edukacji służą też publikacje wydawane przez Stowarzyszenie. Do najważniejszych, oprócz broszur i folderów, należy album „Ziemia Wieluńska” prof. Tadeusza Olejnika, na który składa się kilkadziesiąt fotografii ukazujących najpiękniejsze zakątki ziemi wieluńskiej.

Kiedy powstał pomysł wydania albumu, było jasne, że ziemia wieluńska zostanie ujęta w dużo szerszym, historycznym zakresie. Jest też cały rozdział poświęcony Nadwarciańskiemu Szlakowi Bursztynowemu.

Najświeższa pozycja „Od Akwilei po wybrzeża Bałtyku” zawiera opis działalności Stowarzyszenia, w tym głównie Europejskiego Święta Bursztynu, efekty wykopalisk archeologicznych, prowadzonych w okolicach Konopnicy oraz najciekawsze obiekty Nadwarciańskiego Szlaku Bursztynowego.

Jeśli o edukacji mowa, nie sposób nie wspomnieć o wykładach, jakie zarówno prezes Bogusław Abramek, jak i wiceprezes Janusz Antczak wygłosili na spotkaniach okolicznościowych w różnych miejscowościach w Polsce (m.in. na Uniwersytecie Łódzkim, w Kaliszu, Łęczycy i Gdańsku) oraz na zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Tematyka tych spotkań, choć skupia się wokół bursztynu, jest bardzo szeroka. Nie tylko historyczne aspekty znajdują się w programie wykładów, ale również współczesna rola „złota północy” w jubilerstwie, handlu i turystyce. Jak przekonuje Janusz Antczak o Nadwarciańskim Szlaku Bursztynowym można opowiadać i czytać, ale najlepiej wybrać się nad Wartę śladami dawnych kupców i wędrowców. Wiele urokliwych miejsc, jeszcze nie do końca odkrytych, wprost technie historią.

I choć niegdyś szlak bursztynowy przyciągał jedynie archeologów, dziś grono poszukiwaczy przygód jest znacznie szersze. Tyko w tym roku Stowarzyszenie zorganizowało dwa plenery malarskie w Konopnicy, podczas których artyści szukali inspiracji na szlaku bursztynowym. Konopnica jest tylko jednym z przystanków na szlaku, ale może ona stać się ziemią obiecaną dla spragnionych atrakcji turystów i szukających natchnienia malarzy.

Ambicją Stowarzyszenia jest, aby idea szlaku bursztynowego przyczyniła się do poprawy atrakcyjności turystycznej nie tylko ziemi wieluńskiej, ale całego województwa łódzkiego. W celu dotarcia z informacją do jak najszerszej rzeszy zainteresowanych Stowarzyszenie posiada swoją stronę internetową (www.nabursztynowymszlaku.pl). Zamieszczone są na niej najciekawsze wątki o historii szlaku bursztynowego, samego Stowarzyszenia i podejmowanych przez nie licznych inicjatywach.

Stowarzyszenie Polski Szlak Bursztynowy ma także swój wydatny udział w projekcie Powiatu Wieluńskiego „Wzmocnienie roli szlaku bursztynowego i innych szlaków tematycznych w zintegrowanym produkcie turystycznym województwa łódzkiego”. Wniosek opiewa na 57 mln złotych z czego 43 mln to

środki unijne, zaś 14 mln to wkład własny. Projekt obejmuje rozbudowę dróg powiatowych z dostosowaniem ich do turystyki rowerowej, utworzenie nowych i modernizację starych ścieżek rowerowych (łącznie 170 km), remont zabytkowych drewnianych kościółków, powstanie systemu informacji turystycznej, oznakowanie szlaków tematycznych i stworzenie punktów edukacji przyrodniczej.

Jest to dowód na to, że w obecnych czasach szlak bursztynowy staje się podwaliną rozkwitu życia gospodarczego i kulturalnego poprzez poprawę infrastruktury turystycznej i odkrywanie miejsc, których wspólnym mianownikiem jest „złoto północy”. Stowarzyszenie swoimi działaniami pragnie te procesy ułatwiać czy nawet przyspieszać. Idea szlaku bursztynowego z jednej strony ma przypominać o naszej europejskiej tożsamości i wspólnych korzeniach kulturowych, a z drugiej zaś walnie przyczyniać się do powstania nowych produktów turystycznych.